

# Jan Piotr Pruszyński

---

## Głos w sprawie ustawy o Narodowym Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa

---

Ochrona Zabytków 39/1 (152), 11-13

---

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

organizacji terenowych organów administracji państwowej jest skazany na niewydolność. Biura dokumentacji zabytków są półśrodkiem, chociaż są najlepszym rozwiązaniem, jakie mogła wypracować zdana tylko na własną przedsiębiorczość terenowa służba konserwatorska. Polska nie jest jednak federacją województw, by system ochrony zabytków mógł opierać się na rozwiązaniach lokalnych. Niezbędne jest znalezienie rozwiązania, które połączyłoby terenowych konserwatorów zabytków i biura dokumentacji zabytków w integralną, racjonalnie zorganizowaną strukturę.

Sytuacja w dziedzinie ochrony zabytków oceniana była i jest bardzo krytycznie. Niewątpliwie wynika ona z warunkowań występujących przede wszystkim poza służbą konserwatorską. Ale wadliwa organizacja systemu ochrony dóbr kultury na pewno sprawia, że posiadane siły i środki nie mogą być w pełni wykorzystane dla przeciwdziałania zjawiskom negatywnym oraz dla prowadzenia przemyślanej i konsekwentnej polityki konserwatorskiej.

*mgr Mieczysław Kurzątkowski  
Muzeum Wsi Lubelskiej  
Lublin*

## OFFICES OF MONUMENTS DOCUMENTATION THE GENESIS AND FUNCTION

The article reflects part of the discussion on Marek Konopka's publication "An Office or a Research Workshop?" ("Ochrona Zabytków", 1985, no 1, p. 49-54), concerning voivodship offices of monuments documentation (referred to as BDZ) and their future. In the author's opinion, the problem of BDZ should be considered together with the problem of a status of voivodship monuments conservators (referred to as WKZ).

According to the Polish administrative law WKZs are the only state bodies obliged to carry out direct control over the condition of immovable monuments and movables that are found outside museums. They are also exclusive bodies empowered to pronounce a historic value of structures and objects and to make decisions on monuments. WKZs are part of cultural departments in voivodship offices of state administration. Economic limitations in the number of administrative workers have never allowed for such an organization of WKZ offices that would enable them to perform their duties.

Therefore, in 1965 WKZ offices initiated bringing into life of BDZ offices in the form of institutions based on legal and financial principles set out in Poland for state museums. The statutes of BDZs state that they perform functions of

WKZs which are not reserved for administrative bodies, i.e. they do card-indexing, carry out research work, compile documentation, diagnose the condition of monuments and issue opinions for WKZs. Still, because at the present moment in nearly all voivodships WKZs are one-man organizations, in reality, upon their instruction BDZs perform all administrative and vital functions that go beyond a statutory framework.

In the author's opinion WKZs and BDZs should be combined into uniform organizational structures, e.g. into voivodship centres for the protection of monuments, run directly by WKZs, separated from offices of state administration but having the capacities of administrative bodies. The Polish administrative and legal system allows for such a solution, the example of which is the organization of fire and sanitary protection.

In order to illustrate the atmosphere in which BDZs were brought into life beginning from 1965, in major part of his article the author describes an increase in duties of WKZs from the liberation in 1944-1945 and the formation of social climate around problems of monuments protection.

JAN PIOTR PRUSZYŃSKI

## GŁOS W SPRAWIE USTAWY O NARODOWYM FUNDUSZU REWALORYZACJI ZABYTEKÓW KRAKOWA

Dnia 1 lipca 1985 r. weszła w życie ustawa z 18 kwietnia 1985 r. o Narodowym Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa. Poprzedziła ją uchwała nr 19/85 Rady Ministrów z 18 lutego 1985 r. w sprawie zapewnienia warunków realizacji programów rewaloryzacji zespołów zabytkowych Krakowa. Prasa i inne środki masowego przekazu zwięźle, lecz z uznaniem odnotowały wydanie tych aktów prawnych. Zauważono też analogię między NFRZK a Społecznym Funduszem Odbudowy Stolicy, który w warunkach znacznie trudniejszych przyczynił się do odbudowy Warszawy ze zniszczeń dużo większych niż zniszczenia Krakowa.

Już to jedno porównanie budzi wątpliwości. SFOS jako instytucja był wyrazem powszechnego przeświadczenia o konieczności odbudowy stolicy skazanej na zagładę przez okupanta, była to nie tylko deklaracja finansowa, ale deklaracja dobrej woli ze strony całego społeczeństwa. Hasło „Cały naród buduje swoją Stolicę” nie było jedynie hasłem, było lapidarnym wyrażeniem tego, co dla każdego było i tak jasne. Za hasłami SFOS kry-

ły się nie tylko milionowe wpłaty przedsiębiorstw i instytucji, spółdzielczości i osób prywatnych, ale także prace wykonywane przy odbudowie, materiały dostarczane w pierwszej kolejności, dobrowolnie, szybko i w najlepszym gatunku. Ofiarność społeczeństwa i jego zaangażowanie w sprawę ochrony zabytków znalazły jeszcze raz swój wyraz w utworzeniu Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie. I tu nastąpiło zjawisko bez precedensu w skali światowej. Bez ofiarności społeczeństwa Zamek nie zostałby nigdy odbudowany i wyposażony. Na tym jednak kończy się porównanie SFOS i Obywatelskiego Komitetu Odbudowy, gdyż Zamek Królewski nie był poligonem społecznej działalności, tak jak warszawska Starówka, Trajekt Królewski, Kolumna Zygmunta czy dziesiątki innych zabytków. Ofiarność społeczeństwa zaczynała się tu i kończyła na wpłatach środków wykorzystywanych do odbudowy, której realizację powierzono Pracownikom Konserwacji Zabytków – instytucji wielce zasłużonej, ale będącej przedsiębiorstwem, ze wszystkimi skutkami organi-

zacyjnymi, prawnymi i finansowymi tego stanu rzeczy. Nie jest mym celem omawianie trudności materiałowych i technicznych, jakie w swej działalności przy odbudowie Zamku napotykało kierownictwo odbudowy. Dość powiedzieć, że mimo wyraźnych postanowień przepisów w sprawie ogólnych warunków sprzedaży między jednostkami gospodarki uspołecznionej – które zapewniają priorytet dostaw materiałów niezbędnych dla konserwacji zabytków, dostawa takich materiałów nie odbywała się bezawaryjnie. Ze środków masowego przekazu znamy raczej blaski procesu rewaloryzacji niż jego cienie – i to dobrze, co nie znaczy, iż o cieniach należy zapominać.

Czy trzecie hasło „Ratujmy Kraków” rzucone społeczeństwu sprawdzi się w tym stopniu, jak sprawdziły się inicjatywy odbudowy stolicy i odbudowy Zamku Królewskiego? To znowu sprawa skomplikowana i wymagająca raczej analizy socjologicznej niż badania aktów prawa, będących tu produktem końcowym, ujmujących w formę obowiązującą i zobowiązującą, to co winno być lub jest już wykonywane.

Obawy i zastrzeżenia dotyczące skuteczności tworzenia funduszków docelowego finansowania określonych działań są zawsze takie same i nie sposób przewidzieć, jak będzie w tym wypadku. Dość przypomnieć, że pismo okólnie prezesa Rady Ministrów nr 57 z dnia 28 lipca 1972 r. w sprawie wzmoczenia opieki nad konserwacją obiektów zabytkowych (nie publikowane) zezwalało terenowym organom administracji wszystkich szczebli na przeznaczanie środków pochodzących z nadwyżek budżetowych na prace konserwatorskie i zabezpieczające w obiektach zabytkowych, co nie wywołało liczących się rezultatów.

Można też wspomnieć o powstałych już przed kilkoma laty projektach utworzenia Funduszu Ochrony Zabytków w gestii ministra kultury i sztuki.

Porównajmy teraz dochody takiego funduszu i wymienione dochody Funduszu Rewaloryzacji Krakowa (art. 2). Na cele FOZ proponowano przeznaczyć:

- 1) środki z nadwyżek budżetowych rad narodowych wszystkich stopni (Uchwała nr 57);
  - 2) środki pochodzące z oszczędności uzyskanych w trakcie realizacji rocznych planów terenowych organów administracji;
  - 3) wpłaty pochodzące z działalności przedsiębiorstw turystycznych i innych związanych z obiektami zabytkowymi;
  - 4) dobrowolne dotacje na fundusz ze strony jednostek gospodarki uspołecznionej, administracji oraz osób fizycznych;
  - 5) część podatku płaconego przez jednostki gospodarki użytkujące na cele produkcyjne obiekty o charakterze zabytkowym;
  - 6) kary płacone przez przedsiębiorstwa, których działalność w bezpośredni sposób szkodzi zabytkom.
- Ustawa o NFRZK określa, iż dochodami funduszu są:
- 1) darowizny, dobrowolne wpłaty oraz zapisy osób fizycznych i prawnych, a także środki przekazane przez fundacje;
  - 2) wpłaty z organizowanych na rzecz Funduszu zbiórek publicznych i imprez;
  - 3) wpływy ze zwrotu kosztów robót wykonanych ze środków Funduszu w obiektach zabytkowych na podstawie przepisów o ochronie dóbr kultury i o muzeach, a także przepisów o remontach i odbudowie oraz wykańczaniu i nadbudowie budynków;
  - 4) dotacje celowe z budżetu centralnego;

5) środki przekazane z Centralnego Funduszu Rozwoju Kultury;

6) inne dochody ustalone przez Radę Ministrów.

Jak widać z porównania, jedynie poz. 1 Funduszu pokrywa się częściowo z poz. 4 projektu FOZ. Analizując kolejno punkty postulowanego Funduszu Ochrony Zabytków i Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa zauważamy, że w pierwszym wypadku mieliśmy do czynienia z realistycznym dążeniem do obciążenia częścią kosztów konserwacji tych, którzy z zabytków ciągną zyski (turystyka), tych, którzy je użytkują (np. przedsiębiorstwa PGR) i tych, którzy je niszczą wskutek swej działalności przemysłowej zanieczyszczającej powietrze i wodę aktywnymi substancjami chemicznymi, powodującej wysuszenie gruntu, wstrząsy i temu podobne. Byłyby to zatem wartości wymierne, możliwe do przewidzenia, a administracyjny charakter ich przenoszenia na FOZ przynosiłby wraz z nadwyżkami budżetowymi liczącą się sumę.

Elementów tych zabrakło w art. 2 analizowanej ustawy. Można oczywiście liczyć się z wpływami z darowizn i wpłat osób fizycznych, jak to miało miejsce przy odbudowie Zamku Królewskiego, jednak dysproporcja możliwości płatniczych takich osób i rosnące cenniki przedsiębiorstw pozwalają przypuszczać, że będzie to kropla w morzu potrzeb. Gorzej przedstawia się sprawa dobrowolnych wpłat ze strony osób prawnych. Jest to jakby dalekie echo tzw. mecenatu jednostek gospodarki uspołecznionej nad zabytkami, pod którą to formą rozumiano w latach siedemdziesiątych przejmowanie przez przedsiębiorstwa i zagospodarowywanie obiektów opuszczonych i najczęściej zdewastowanych. Tytuł mecenasa zobowiązywał, a przykłady Baranowa, Starej Wsi, a nawet częściowo Krasiczyna zdawały się świadczyć o prawidłowości tego rozwiązania. Zasady gospodarowania przedsiębiorstw jednak uległy zmianie i w odniesieniu do zabytków należy stwierdzić, że reforma gospodarcza zadała śmiertelny cios idei mecenatu, stawiając również pod znakiem zapytania możliwość dobrowolnego przekazywania przez zakłady jakichkolwiek środków, nie mówiąc już o chęciłożenia na ochronę zabytków dobrowolnie tego, co było niemożliwe do egzekwowania w zakresie ich obowiązków.

Wpłaty ze zbiórek publicznych i imprez mają już pewną tradycję, nawet i przy rewaloryzacji Krakowa. Dość przypomnieć konserwację kaplicy Myszkowskich z dochodów „Lajkonika” i zbiórki do puszek – nie są to jednak źródła głębokie i niewyczerpane.

Niejasno przedstawia się natomiast punkt 3 art. 2 ustawy. W pierwszej części można się domyślać sugestii, że prace dofinansowywane ze środków Ministerstwa Kultury i Sztuki na dotychczasowych zasadach będą rozliczane beznarzutowo. Byłoby to ze wszechmiar słuszne, gdyż inne rozliczanie nosiłoby wszelkie znamiona podwójnej buchalterii niepotrzebnie uszczuplając i tak niewielki budżet na cele ochrony. Podobnie zresztą beznarzutowo (mam tu na myśli sumy odprowadzane z tego tytułu do Skarbu Państwa) powinny być rozliczane wszystkie dobrowolne wpłaty docelowe na Fundusz, którego celem jest wyłącznie bezpośrednia i całkowita wpłata na ochronę zabytków. W drugiej części pkt. 3 natomiast można zauważyć nawrót do przepisów ustawy z 22 kwietnia 1959 r. o remontach i odbudowie oraz wykańczaniu budowy i nadbudowie budynków (tekst jednolity Dz. U., nr 36, 1968, poz. 249) i powoływanie ich w przedmiotowej ustawie jest raczej niezrozumiałe. Pozostałe punkty 4–6 obciążają budżet centralny, a w

części dotyczącej CFRK mogą spowodować zacięte bi-  
twy między zwolennikami przeznaczania go np. na roz-  
wój amatorskiego ruchu artystycznego a obrońcami sta-  
rych domów Krakowa. Zabrakło natomiast w źródłach  
funduszu tych, którym Kraków zawdzięcza swój stan  
i perspektywy – wpłat z tytułu zanieczyszczeń środowi-  
ska, z tytułu bezpośrednich zniszczeń zabytkowej ka-  
mieniarce przez kwaśny deszcz, pęknięcia murów pod  
wpływem wstrząsów, jednym słowem działania w myśl  
sformułowanej przez prof. Goetla zasady „co przemysł  
zniszczył – przemysł winien naprawić”, która w Krako-  
wie, jak nigdzie, winna znaleźć zastosowanie.

Oczywiście pozytywne jest zobowiązanie powoływanej we  
wstępie uchwałą RM kierowników poszczególnych resor-  
tów do przedstawiania projektu zadań z zakresu ochro-  
ny środowiska zmierzających do polepszenia stanu śro-  
dowiska na terenie Krakowa, projektu przebudowy ukła-  
du komunikacyjnego zmniejszającego uciążliwość dla  
zabytków oraz preferencji energetycznych, cenowych i  
płacowych. Wobec faktu jednak uznania w 1957 r.

Krakowa za miasto-zabytek, wydania pierwszej uchwały  
Rady Ministrów w sprawie odnowy Starego Miasta 10  
października 1961 r., powołania komisji konserwatorsko-  
opiniodawczej w roku 1971, wreszcie w świetle wiążą-  
cej obietnicy władz miejskich skoordynowania planu  
odnowy starej zabudowy z planem ogólnym rozwoju  
miasta, uchwała ta zawiera zobowiązania, które winny  
być lub już są realizowane.

Nie chciałbym być pesymistą, ale realistą być muszę,  
najlepszy nawet legislacyjnie akt nie rozetnie gordyj-  
skiego węzła problemów rewaloryzacji Krakowa, szcze-  
gólnie jeśli zostanie się w ręce urzędnika administra-  
cji, którego trudno posądzać o entuzjazm pierwszych  
budowniczych stolicy i siłę Aleksandra Wielkiego, któ-  
ry jak wiadomo do rozcięcia wzmiankowanego węzła  
posłużył się mieczem, a nie przepisem prawnym.

dr hab. Jan Piotr Pruszyński  
Instytut Państwa i Prawa PAN  
Warszawa

## A COMMENT ON THE LAW ON THE NATIONAL FUND FOR THE REHABILITATION OF CRACOW'S MONUMENTS

An extremely difficult situation of historic structures in the  
Old Town in Cracow gives rise to numerous problems not  
only of conservational but also of organizational and finan-  
cial nature. On July 1, 1985 the law on the National Fund  
for the Rehabilitation of Cracow's Monuments was put into  
effect. State authorities resorted to a practically tried model  
of a special fund, the means of which earmarked for the  
reconstruction and preservation of monuments come from  
different sources and have a voluntary character. In the past,  
a similar fund known as the Social Fund for the Reconstru-

ction of the Capital, helped rebuild Warsaw destroyed du-  
ring the 2nd World War. The same can be said about the  
reconstruction of the Royal Castle in Warsaw. Still, this does  
not let us to forget that the situation of Cracow is diametri-  
cally different and reasons for its devastation are also diffe-  
rent and they include heavy industry situated in that region.  
Thus, the author of this article looks upon the effectiveness  
of this solution with some dose of scepticism, especially that  
it appeals to charity of the society, leaving totally aside  
a clear duty of industrial plants that destroy monuments and  
environment to participate in costs of Cracow's restoration.

WITOLD KASPRZYK

## KAMIENNY KRUCYFIKS WITA STWOSZA W ŚWIETLE OSTATNICH BADAŃ KONSERWATORSKICH

Sztuka Wita Stwosza doczekała się wielu opracowań  
naukowych wnoszących niemały wkład w poznanie tego  
wspaniałego artysty i jego prac. Kamienny krucyfiks  
dziwnym trafem został jakby na uboczu zainteresowań  
konserwatorów i historyków sztuki. Gdy poddawano  
gruntownym zabiegom konserwatorskim Ołtarz Mariacki,  
krucyfiks w bocznej nawie stał niejako w cieniu  
łśniącego blaskiem złota pentaptyku. Dzieje tej rzeźby  
są dość niejasne, a materiały źródłowe niewiele wno-  
szą informacji rzucających światło na istotne problemy  
dotyczące np. jej ścisłego datowania, pierwotnego prze-  
znaczenia, pierwotnej polichromii. Bardziej obszerne  
opracowanie naukowe na ten temat, stanowi jedynie  
praca ks. prof. Szczęsnego Dettloffa.<sup>1</sup>

W związku z 450 rocznicą śmierci Wita Stwosza przy-  
stąpiono do konserwacji kamiennego krucyfiksu w ko-  
ściele Mariackim w Krakowie. Początkowy zakres czyn-  
ności miał ograniczyć się do odkurzenia, odczyszczenia  
i zabezpieczenia obiektu. Taki zakres prac podyktowany  
był życzeniem inwestora. Krucyfiks, otoczony legendą,  
słynący cudami, przede wszystkim czczony był jako

„czarny krucyfiks”! W trakcie prac okazało się, że  
obiekt był kilkakrotnie przemałowany. Podjęto więc  
szczegółowe badania technologiczne<sup>2</sup>. Ponadto do pro-  
gramu konserwatorskiego włączono usunięcie przema-  
lowań i odsłonięcie pierwszej polichromii.

Kamienny krucyfiks – jedno z najwspanialszych dzieł  
Stwosza, nie posiada opracowania z zakresu technolo-  
gii i konserwacji. Z powodu braku badań sądzono, iż  
jest to rzeźba drewniana, gipsowa, z marmuru, z pia-

<sup>1</sup> Sz. Dettloff, *Kamienny krucyfiks Wita Stwosza w kra-  
kowskim Kościele Mariackim*, „Dawna Sztuka”, II, 1939, s.  
59–63.

<sup>2</sup> Badania technologiczne zostały opracowane przez autora  
w ramach pracy *Zagadnienia technologiczne i konserwator-  
skie kamiennego krucyfiksu Wita Stwosza w kościele N.P.  
Marii w Krakowie*, a wykonanej pod kierunkiem prof. dr. Wł.  
Ślesieńskiego w Katedrze Technologii i Technik Konserwator-  
skich Dzieł Sztuki Wydziału Konserwacji DS Akademii Sztuk  
Pięknych w Krakowie, w latach 1982–1985.